

(Corriere della Sera - G.Piacentini) „To logiczne, że piłkarze Romy znajdują się na celowniku niektórych klubów, jednak zapewnili mnie, że chcą tutaj zostać”. Luciano Spalletti próbował uspokoić kibiców po zakończeniu wydarzenia pt. „Prawo przełamuje bariery”.

Piłkarzem podchodzącym pod kwestię jest Miralem Pjanic, który mimo zaprzeczeń („Jest jednym z najlepszych pomocników w Europie, ale nigdy do niego nie telefonowałem”, mówi Allegri), pozostaje pierwszym celem Bianconerich. „Jestem zadowolony – powiedział trener z Toskanii – gdy gracze są szczęśliwi, jednak może się zdarzyć, że jeden klub przyjdzie zapytać drugi o gracza. Ich pragnieniem jest jednak pozostanie w Romie, gdyż czują przyjemność z noszenia tych barw”.

Te same barwy nosił przez całą karierę Francesco Totti, który nie odpowiedział wczoraj na słowa prezydenta Pallotty („Nie rozumiem, dlaczego jeszcze nie podpisał, myślałem, że chce nadal grać”) i który bierze czas, aby zdecydować czy nie zaproponowaną umowę. „Jeśli chce kontraktu – kończy Spalletti – stanę u jego boku”. Tydzień temu wszystko wydawało się dopięte, teraz nikt już nie prognozuje. Dziś do Rzymu przybywa Alisson, na testy medyczne i wróci do Brazylii, gdyż zagra w Copa America. Sam za siebie mówi z kolei Gerson. Ojciec talentu, którego Roma wyrwała Barcelonie za około 19 mln euro (wraz z bonusami) z Fluminense, podniósł w mediach hipotezy pozostania w Brazylii do stycznia. Roma poinformowała, że spodziewa się go na zgrupowaniu. Leo Paredes z kolei wyjedzie jutro z zespołem do Dubaju, gdzie w piątek Roma zmierzy się towarzysko z Al-Ahly.

Autor: abruzzi